

# Profesja: nauczyciel

Podczas wakacji wpadła mi w ręce książeczka, której okładka naprawdę nie zachęca do czytania. Wszyscy się chyba zgodzą, że tytuł *Rozwój własny nauczyciela\** sugeruje kolejne, mało atrakcyjne dywagacje o tym, że trzeba się doskonalić, uczyć przez całe życie i coś tam jeszcze.

I pewnie nigdy bym jej nie otworzył, gdyby nie przysłał mi jej profesor Stanisław Głazek, którego znam i bardzo cenię za jego pasję w uporczywym dążeniu do poprawy polskiej, i nie tylko polskiej, szkoły. Tymczasem – niespodzianka: da się czytać. To zbiór siedmiu krótkich esejów o tym, jak doświadczeni nauczyciele z Polski i z Ameryki widzą ideał, do którego chcieliby dążyć. Większość powtarza tezy, które czytałem i słyszałem już wiele razy (zwłaszcza od mojego przyjaciela, profesora Łukasza Turskiego): trzeba odejść od idei Komeńskiego, która mówi, że głównym zadaniem nauczyciela jest przekazywanie wiedzy, a następnie sprawdzanie, czy uczniowie ją przyswoili. Obecnie uważa się, że nauczyciel winien przede wszystkim rozwijać w uczniu ciekawość i pasję do nauki, oraz naciskać na rozwijanie umiejętności współpracy z grupą koleżanek i kolegów.

Zgadzam się, że umiejętność współpracy jest niezwykle ważna i należy ją rozwijać, co nie jest łatwe w atmosferze zacieklej konkurencji (której nie było w zamierzchłych czasach, gdy chodziłem do szkoły). Ale pozostałe postulaty wymagają chyba komentarza. Przyznaję, że brzmią bardzo atrakcyjnie. Niemniej można mieć wątpliwości, czy są realistyczne, czyli czy dadzą się zastosować do nauczania powszechnego. Myślę wręcz, że pewien stopień przymusu i dyscypliny jest w szkole potrzebny. Jednak nie wszystko można pozostawić entuzjazmowi i pasji zdobywania wiedzy. Nie da się, sądzę, wzbudzić entuzjazmu do intensywnego uczenia się wszystkich „przedmiotów”, które trzeba opanować, aby zdać maturę, czyli wejść w dorosłe życie. To prawda, że uczniowie są różni, mają różne zainteresowania i zdolności. Nie wynika z tego jednak, że należy każdemu zezwolić na zajmowanie się wyłącznie tym, do czego wykazuje inklinację. Zainteresowania się przecież zmieniają, zwłaszcza w młodym wieku. Trudno też się zgodzić na kształcenie w szkole średniej tylko jednostronnie ukierunkowanych „specjalistów”. Ośmielam się nawet postawić tezę, że zmuszanie się do nauki rzeczy „nudnych” jest dla młodego człowieka świetnym ćwiczeniem, które bardzo mu pomoże w dorosłym życiu. Gdzie również będzie zmuszony do wykonywania „nudnych” zadań, nawet gdy zajmuje się sprawami, które go pasjonują. W każdym razie mogę wyznać, że mnie to osobiście bardzo się przydało.

Większość uczniów uczy się wielu przedmiotów „dla ocen”, bo od ocen zależą ich dalsze losy w systemie edukacji. Myślę, że tak będzie zawsze. W dodatku nie wydaje mi się to nieszczerstwem. To nie znaczy, że nie doceniam wzbudzania pasji do nauki.

Ale trzeba sobie zdawać sprawę, że nie jest to postulat do powszechnego zastosowania. Innymi słowy mówiąc, stary Komeński zapewne przesadnie upraszczał, ale jego oponenti przesadzają w drugą stronę. I trzeba szukać jakiegoś złotego środka.

Ośmielam się przedstawić te uwagi, pisane z pozycji kompletnego laika, aby uzupełnić myśl wyrażoną w zamykającym książkę eseju prof. Głazka, który wskazuje, że to właśnie sami nauczyciele winni rozpocząć pracę nad poszukiwaniem takiego złotego środka, czyli optymalnego sposobu wychowania i nauczania. To bowiem poważna praca badawcza, której wyniki będą miały kolosalne znaczenie dla przyszłości cywilizacji i dlatego trzeba ją niezwłocznie rozpocząć. A tylko nauczyciele są wystarczająco kompetentni, aby to trudne zadanie podjąć w sposób profesjonalny. Profesor Głazek postuluje dodatkowo, aby w tym celu powołać ogólnopolską profesjonalną organizację nauczycieli. Pomysł ciekawy, czy realny – nie wiem.

Chyba najbardziej zaciekał mnie tekst pani Deborah Meier z Nowego Jorku. Pani Meier uważa, że najważniejszym zadaniem nauczyciela jest uczenie DEMOKRACJI. Dokładnie przy tym wyjaśnia, co przez to rozumie: trzeba wyrobić w uczniach NAWYK zadawania kilku podstawowych pytań:

- Skąd to wiem i jakie są na to dowody?
- Czy wszyscy się z tym zgadzają, czy też mają inne poglądy – jakie one są?
- Jak ten element wiedzy łączy się z resztą mojej wiedzy? Czy jest w tym jakaś prawidłowość?
- Czy widzę jakieś korelacje albo związki przyczynowo-skutkowe?
- Zakładając, że to czy tamto byłoby inne, co jeszcze by się zmieniło? Jak bym się tego dowiedział?
- Kogo to obchodzi? Czy to ważne? Dlaczego?

To wygląda naprawdę rozsądnie. Nawyk zadawania pytań to rzeczywiście istotna umiejętność, jaką trzeba osiągnąć, aby być świadomym obywatelem w demokratycznym państwie. Wszak gdybyśmy wszyscy posiadli ten nawyk, rzeczywistość polityczna wyglądałaby zupełnie inaczej, a „fejkniusy” czy „trolle” nie byłyby tak groźne.

Oczywiście idealnie byłoby, gdyby to już rodzice zadbali, aby dziecko nie zaniedbało zadawania pytań, bo na ogół małe dzieci są ciekawe świata i pytają o wszystko. Niestety, bywa to irytujące i rzadko mamy wystarczająco dużo cierpliwości, aby temu zadaniu sprostać, toteż najczęściej łamsimy tę naturalną potrzebę. Dobra szkoła, dobry nauczyciel potrafią to nadrobić. Ale może trzeba edukować też rodziców?

ANDRZEJ BIAŁAS

## Wydarzenia

### Nagroda Narodowego Centrum Nauki 2019 wręczona

PAUza Akademicka – [www.pauza.krakow.pl](http://www.pauza.krakow.pl) – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

**Rada Redakcyjna:** Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

**Redakcja:** Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Piotr Malecki, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otreba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

**Adres do korespondencji:** Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: [pauza@pau.krakow.pl](mailto:pauza@pau.krakow.pl)

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.